

## RUT MOABITKA

- Już dziesięć lat minęło od śmierci mojego męża Elimelecha. A teraz umarli także moi synowie... Zostałyśmy już same... - Powiedziała smutna Noemi i odwróciła się w stronę paleniska, żeby jej synowe nie widziały, że płacze. Teraz kiedy już wszyscy mężczyźni w rodzinie nie żyli, Noemi zaczęła się naprawdę martwić. Nie wiedziała co zrobić. Ona została bez synów, a Rut i Orpa – bez mężów. Nie miały dzieci, nie miał kto się nimi zaopiekować. Jak poradzą sobie w świecie trzy samotne kobiety? Przecież same nie dadzą rady... Noemi musiała coś wymyślić, chciała, żeby jej synowym było jak najlepiej.

Rut i Orpa były jeszcze bardzo młode, Noemi wiedziała, że każda kobieta chce mieć małego dzidziusia, dlatego jej synowe musiały poszukać sobie mężów. Noemi kochała je jak córki, więc postanowiła wyruszyć z nimi do ziemi judzkiej, gdzie od jakiegoś czasu panował już dobrobyt, a ziemia była urodzajna. Tak więc wszystkie trzy wyruszyły do Betlejem, gdzie mieszkała wcześniej Noemi.

Noemi zwlekała, żeby powiedzieć dziewczynom jakie ma plany, jednak czuła, że musi być sprawiedliwa i powiedzieć im to jak najszybciej będąc w podróży.

– Moje kochane córki... - zaczęła cichutko – Musimy się rozstać. Ja jestem już stara, nie mam więcej synów, którzy mogliby zostać waszymi mężami... Chciałabym, żebyście mnie opuściły i wróciły do swoich rodzin. Tam na pewno znajdziecie schronienie, a wasi krewni pomogą wam znaleźć dobrych i kochających mężów. Będziecie wtedy bardziej szczęśliwe niż ze mną, a ja sobie jakoś poradzę.

– Noemi! Przecież my nie chcemy cię zostawiać, nie zrobimy tego! – krzyknęły Rut i Orpa płacząc.

– Chodźcie tutaj, moje córki – przywołała je do siebie i ze łzami – Taka jest moja wola, będę szczęśliwa, jeśli ją spełnicie.

Kobiety długo rozmawiały i po wielu namowach Orpa ucałowała Noemi i zdecydowała się powrócić do domu, jednak Rut była nieustępliwa.

– Noemi, ja chcę zostać nie tylko z tobą, ale też z twoim Bogiem, który jest przy tobie. Lud twój to lud mój, a twój Bóg to mój Bóg, dlatego gdziekolwiek pójdziesz, ja pójdę z tobą. – oznajmiła Rut.

I tak właśnie rozpoczęła się dalsza wędrówka kobiet. Zamieszkały razem w Betlejem, gdzie akurat trwały żniwa. Rut pomyślała, że dobrze będzie pójść na pole zbierać kłosa jęczmienia, które zostawili żniwiarze. Przypadkiem trafiła na pole Boaza, który był dalekim krewnym Noemi. Rut była bardzo pracowita, zbierała od rana do wieczora bez przerwy,

a w dodatku wcale nie narzekała. Wszyscy byli pod wielkim wrażeniem jej pracowitości. Nawet Boaz zwrócił na nią uwagę, gdy przyszedł na pole. Gdy słudzy opowiedzieli mu całą jej historię, Boaz przywołał dziewczynę do siebie.

– Słuchaj córko moja! – zwrócił się Boaz do Rut. – Proszę cię, nie zbieraj na innych polach, zbieraj tylko u mnie. Moi słudzy nie będą Ci przeszkadzać i będziesz tu bezpieczna. Możesz też pić wodę z moich dzbanów.

Rut upadła przed nim na twarz i zaczęła dziękować.

– Jak to się stało, że zwracasz na mnie uwagę, mimo tego, że jestem cudzoziemką?

– Bo opowiedziano mi o tobie, wiem jak postąpiłaś z Noemi, wiem, że jej nie opuściłaś, a Pan Bóg ci to na pewno wynagrodzi.

– Jesteś dla mnie bardzo łaskawy, dziękuję!

Gdy nastąpiła pora obiadu, Boaz zaprosił Rut do wspólnego posiłku. Dziewczyna najadła się do syta i jeszcze jej zostało tyle, że po powrocie z pola poczęstowała tym także Noemi. Noemi bardzo się cieszyła, że dopisało jej szczęście i że nazbierała tak dużo jęczmienia. Rut opowiedziała o hojnym Boazie i o tym co ją spotkało na polu. Obie kobiety dziękowały Panu Bogu za to co się stało i błogosławiły Boaza, a Rut zbierała kłosa na jego polu razem z innymi dziewczynami, aż do zakończenia żniw.

Noemi długo zastanawiała się kto byłby dobrym mężem dla Rut. Uważała, że Boaz jest dobrym kandydatem, bo nie dość, że był ich krewnym, to jeszcze na pewno zaopiekowałby się nimi obiema. Dlatego Noemi wpadła na pewien pomysł. Kazała Rut pięknie się ubrać, tak, żeby mężczyzna jej nie poznał. Rut miała dać mu jeść i pić, a gdy on pójdzie spać, miała położyć się obok niego.

Rut zrobiła dokładnie tak jak kazała jej teściowa. Gdy o północy Boaz się obudził, na początku nie wiedział kto leży obok niego. Jednak gdy spostrzegł, że to Rut, ucieszył się i uznał to za dowód jej miłości. Boaz postanowił zaopiekować się Rut i Noemi i pojąć Rut za żonę. Wszystkie ważne osoby w mieście błogosławiły Boazowi i życzyły mu, żeby jego przyszła żona odegrała w narodzie tak ważną rolę jak Rachel i jak Lea.

Boaz i Rut szybko zostali małżeństwem, a ich życie bardzo się układało. Kiedy urodził im się syn wszyscy się bardzo cieszyli, a najbardziej Noemi, która została jego opiekunką.

Chłopca przyszły oglądać wszystkie sąsiadki Noemi i to one nadały mu imię – Obed. To właśnie Obed stał się w przyszłości dziadkiem wielkiego człowieka, Dawida króla.

**ZADANIE 1.**

Noemi powróciła z Moabu do Betlejem. Odszukaj na mapie ziemię Moab i miasto Betlejem i zaznacz odległość między nimi.

**ZADANIE 2.**

Uzupełnij zdania odpowiednimi wyrazami.

Teściową Rut była .....

Elimelech to ..... Noemi.

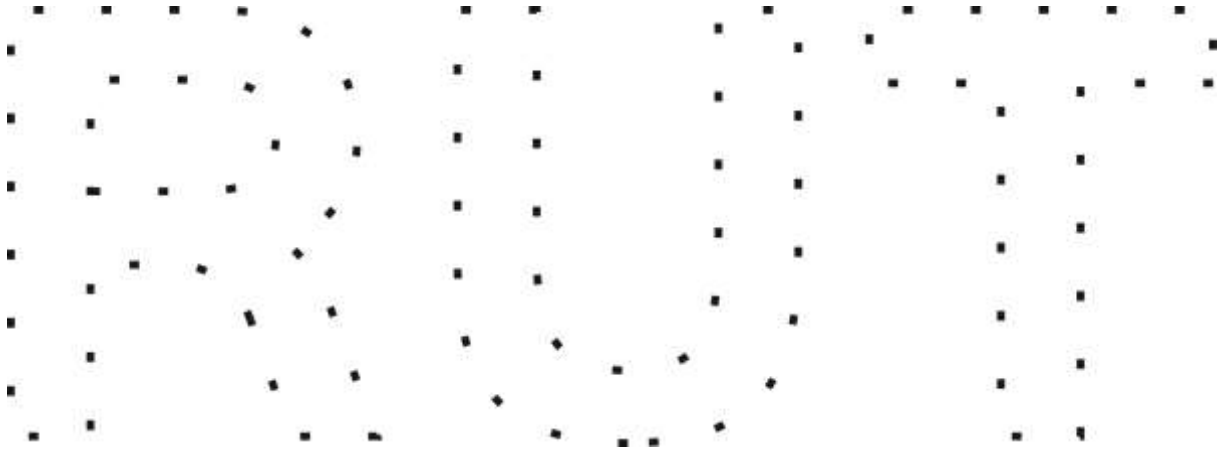
Boaz miał ....., na którym ..... zbierała kłosy jęczmienia.

**ZADANIE 3.**

Poszukajcie z rodzicami różnych obrazków ze zbożami. Jaka jest różnica pomiędzy jęczmieniem, żytem, pszenicą i owsem?

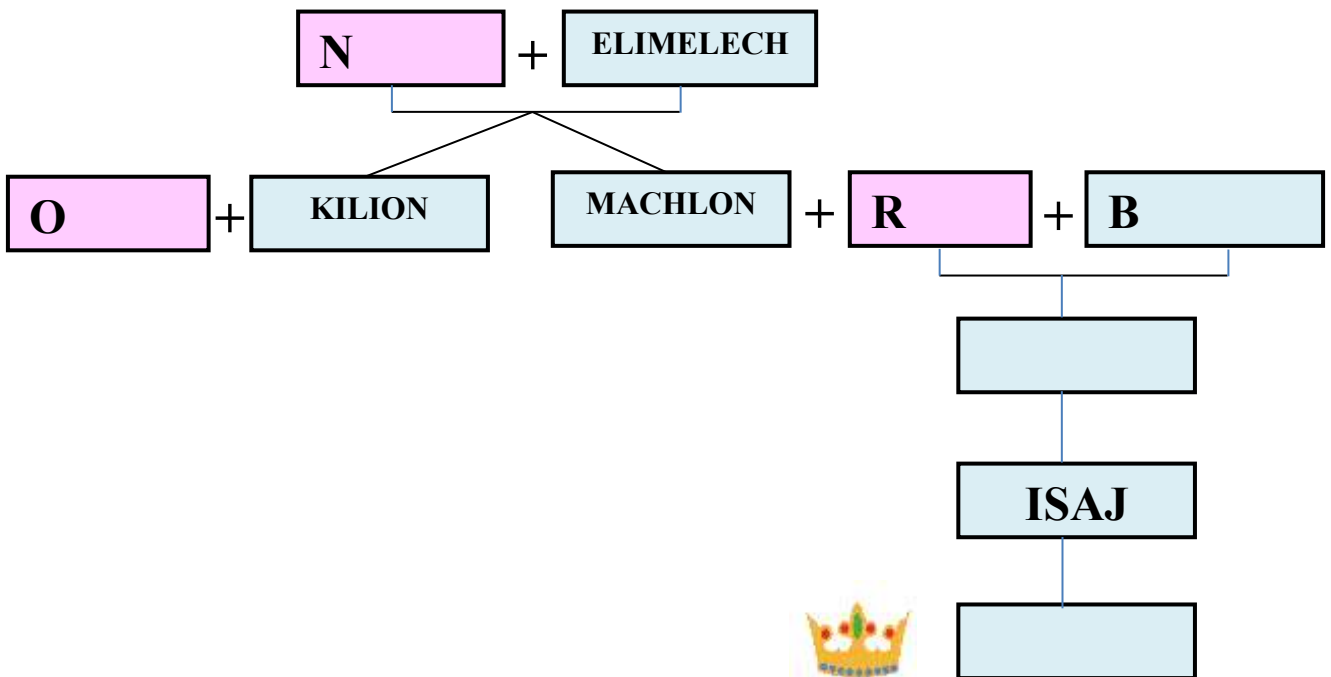
**ZADANIE 4.**

Przyjrzyj się kropeczkom. Czy potrafisz odczytać ukryty napis? Czyje to imię?



**ZADANIE 5.**

Uzupełnij drzewo genealogiczne.



**ZADANIE 6.**

**Rut zbierała kłosy na polu Boaza. Naszkicuj kłosy jęczmienia i wyklej dowolną techniką (papier kolorowy, plastelina itp.)**

